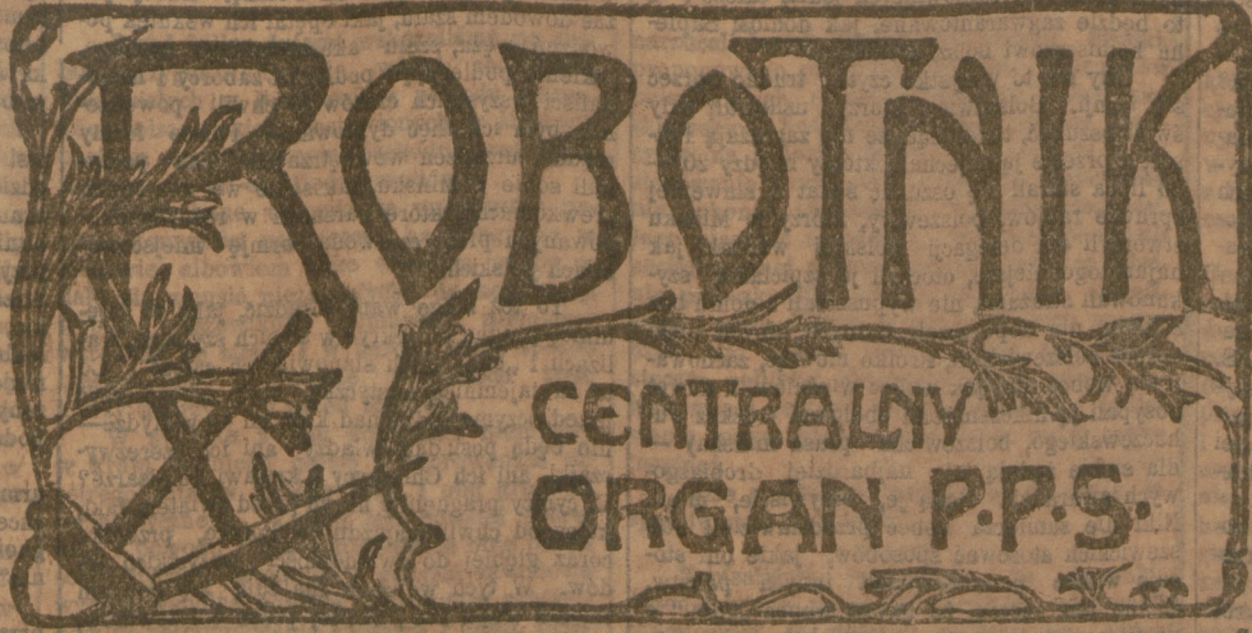


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



Niech żyje Socjalizm!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odroczeniem miesięcznie Mk. 75.- Na prowincji miesięcz. 80.- Zagranicą 100.-

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 18 zwyczajne drobne za jeden wyraz 6 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nieparetem (drobn. pisma). Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-19.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. No 175. Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

W środę, dn. 8 września o g. 11 rano w sali teatru Powszechnego przy ul. Leszno róg Żelaznej odbędzie się WIEC w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Przemawiać będą towarzysze: Barlicki, Gardecki, Kwapiński, Perl, Szczypiorski i inni.

Nowe powikłania.

Rząd litewski długo zabiegał o zawarcie układu „pokojowego” z Rządem sowieckim, ale rokowania nie zbyt się kleiły. Rząd sowiecki nie brał poważnie pretensyj litewskich, które jawnie i jasnowo kłóczyły się zarówno z etnografią, jak i z zasadą demokratyczną stanowienia o sobie. W odpowiedzi na notę litewską Czicherin w sposób dość ironiczny i lekceważący odpowiedział, że delegacja rosyjska poprosi o przedłożenie jej danych co do narodowo-litewskiego charakteru Wilna i Grodna. Bolszewicy zasadniczo wcale nieskłonni byli do oddania Wilna i Grodna Litwinom. Pragnęli oni zeskarżać tożsamość miasta — w postaci sowieckiej — dla Rosji, a więc wrócić do stanu rzeczy z początku 1919 r. Ponieważ jednak Wilno i Grodna było w rękach polskich, bolszewicy — w razie dojścia do skutku rokowań pokojowych z Polską — gotowi byli bez sprzeciwu przyznać te miasta Polsce.

Ale powrotem ofensywy bolszewickiej i odwrót nasz z ziem białoruskich zmieniły bolszewicką „orientację”. Bolszewicy na gwałt zawierają z Rządem kowieńskim „pokój”, a właściwie układ międzypaństwowy, na mocy którego przyznają Litwie kowieńskiej Wilno i Grodna. Układ podpisano właśnie w tym czasie, gdy bolszewicy zdobyli Mińsk i szli naprzód w zdobywczym swoim pochodzie. Bolszewicy zgodzili się na to, aby w Litwinach zyskać sojuszników przeciwko Polsce, uzależnić ich od siebie i posługiwać się Litwą przeciwko Polsce.

Był to manewr dyplomatyczny bardzo zręczny — tem zręczniejszy, że bolszewicy, czyniąc to, torowali sobie przez Litwę drogę do Niemiec, a zarazem nie narazali się Entencji, owszem liczyć mogli na zadowolenie Anglii.

Oczywiście, ta dyplomacja sowiecka nie wspólnego nie miała z zasadami polityki międzynarodowej, uroczyste głośnieńmi przez bolszewików. Przeciwnie — układ sowiecko-litewski jest zasad tych najwyraźniejszą karykaturą. Bolszewicy bowiem rozporządzili się ziemiami, które im żadnego prawa nie mieli się rozporządzać: nie liczyli się ani ze składem narodowym ludności, wśród której Litwinów jest procent zupełnie znikomym, ani też z wolą ludności. Jeden to jeszcze dowód, jakimi motywami posługuje się polityka bolszewicka, mając rzekomo stworzyć nowy świat na nowych zasadach oparty. W rzeczywistości są to tylko stare jak świat fałdactwa dyplomatyczne! Znaczącym jest szczegół, że układ z Li-

winami zawierał w imieniu Rosji sowieckiej — p. Marchlewski, ten sam p. Marchlewski, którego Sowiety wyznaczili na prezydenta sowieckiego Rządu „polskiego”, ten sam p. Marchlewski, który w poufnych rozmowach podczas rokowań o wymianę jeńców i zakładników z patrijotycznym uczuciem mówił o polskim Wilnie...

Ale, przyzokając w traktacie Wilno i Grodna Litwinom, bolszewicy jednocześnie zastrzegali się, że tego terytorium używać będą jako bazy operacyjnej przeciwko Polsce. Litwini, uradowani łupem, zgodzili się na to. Wprawdzie Rząd kowieński obwiescił, że w wojnie polsko-rosyjskiej zachowuje neutralność. Jest to jednak neutralność szczególnego rodzaju, jeżeli Litwa na „swoim” terytorium pozwala gromadzić siły i środki dla ataku na Polskę!

Należy podkreślić, że bolszewicy wprawdzie przyobiecali Litwie Wilno i Grodna, ale wcale nie spieszili się z dotrzymaniem obietnicy. Władzę nie tylko wojskową, ale i cywilną całkowicie wzięli w swoje ręce. Na ziemiach okupowanych ustanowili swoje „rewkomy” i przygotowali się do zorganizowania „sowieców”. Jednocześnie rozpoczęli gwałtowną kampanję agitacyjną przeciwko „białemu” Rządowi litewskiemu, wzywając proletariatu, aby go obalili. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w razie zwycięstwa nad Polską, bolszewicy nie oddaliby Wilna i Grodna Rządowi kowieńskiemu, lecz poproszą, jak to zawsze czynią, stworzone przez siebie „sowieci” uznaliby za — wyraz woli ludności, za świadectwo, że Wilno i Grodna oświadczyły się za — rządami bolszewickimi...

Dopiero po klęsce bolszewicy przypomnieli sobie zobowiązania traktatowe. Oddali Litwinom władzę w Wilnie, jednocześnie wywołując stamtąd wszystko, co się dało. Ale w dalszym ciągu posługują się Wilnem i Grodnem jako bazą operacyjną przeciwko Polsce. Rząd zaś kowieński, powołując się na to, że to „jego” terytorium państwowe, zbrojnie występuje przeciwko Polsce. Ba, w szalonej swojej chęci Rząd ten nawet Suwałki i Augustów, bezspornie przyznane Polsce, uznaje prawem kaduka za swoje terytorium!

Mamy tu więc do czynienia z nowym powikłaniem, niesłychanie przykrem, a nawet niebezpiecznym pod względem politycznym. Prowokacyjna polityka litewska czyni położenie nasze bardzo trudnym, ale byłoby nie- szczęściem, gdybyśmy z Litwą mieli prowadzić

wojnę o Wilno. Byłoby nieszczęściem i lekko-myślnością. Przecież nie wypowiedzieliśmy wojny Czechom, gdy ci nam na mocy wyroku Ententy ukradli Śląsk Cieszyński. W danym zaś wypadku sytuacja o tyle jest lepszą, że, nie prowadząc wojny o Wilno, mamy jednak możliwość i poważne szanse wpłynięcia na jego dalsze losy. Tu otwierają się dwie drogi: albo rozstrzygnięcie plebisycytowe, do jakiego państwa ziemie sporne mają należeć, albo też zawarcie z Litwą układu co do stosunku prawnopolitycznego ziem polsko-litewskich do Kowna, a więc co do nadania Litwie charakteru państwa federacyjnego. Nie chodził nam w tej chwili o to, które rozwiązanie jest lepsze i mo-

żliwsze. Dziś bowiem chodzi przede wszystkim o uniknięcie rozwiązania wojennego. Rząd polski w nocie do — fikcyjnej zresztą — Ligi Narodów zaprotestował przeciwko polityce litewskiej. Ale to mało. Trzeba uroczystie oświadczyć, że nie chcemy wojny z Litwą o Wilno, że nie myślimy gwałtem odbierać Litwie Wilna, ale że niezłomną jest wolą naszą zatłumić tę sprawę w drodze porozumienia.

Konieczną wszakże przesłanką realnego jej zatłumienia jest szybkie zawarcie pokoju z Rosją sowiecką. Powikłanie litewskie jest jednym jeszcze dowodem, jak fałszywą była nadzieja tych, którzy sądzili, że mitem rozetniemy wszystkie splątane węzły.

Bankructwo komunizmu polskiego.

W ostatnich miesiącach r. 1918 została utworzona Komunistyczna Partja Robotnicza Polski. Złożyły się na nią trzy odrębne prądy, nurtujące poprzednio w ruchu robotniczym; pierwszy stanowiła lewica P. P. S., dwa drugie — t. zw. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, podzielona z kolei — mimo pozornej jedności organizacyjnej, osiągniętej w r. 1917, — na frakcje „zarządowców” i „rozłamowców”.

Owa trójść pochodzenia była jedną z przyczyn słabości wewnętrznej nowego stronnictwa. Dawni „lewicowcy”, wychowani w szkole mieniszewizmu rosyjskiego, odznaczali się zawsze niezdecydowaniem, skłonnością do odciennej, żmudnej pracy oświatowej i gospodarczej, niechętnym traktowaniem wszelkich pomysłów militarne-rewolucyjnych, powstań- czych i t. p. „Socjaldemokracja - rozłamowcy”, czyli zwolennicy Zarządu Krajowego S. D. K. P. i L. w dobie słynnych załogów z lat porowolucyjnych, stanowili grupę anarchizującą, kosmopolityczną, obcą najzupełniej polskiemu życiu narodowemu - kulturalnemu. „Zarządowcy” wreszcie, stronnicy Zarządu Głównego, Tyszkii i Rózy Luxemburg w wspomnianej epoce burzy ideowej i osobistej w łonie partji „socjaldemokratycznej”, reprezentowali do pewnego stopnia kierunek pośredni.

Rzecz naturalna, każdy odłam wniósł ze sobą do wspólnej skarbnicy własne tradycje, własną psychologię i swoiste sposoby postępowania. I chociaż nastąpiło znaczne zbliżenie jednostek, różnice głębsze pozostały nadal w mocy.

Komuniści polscy nie wiedzieli nigdy, czego właściwie chcą. Czy niepodległej Rzeczypospolitej Sowieckiej? Czy federacji z Rosją? Czy jakiegos - wszechuropejskiego związku? Urzędowo przepowiadali rychłe nadejście rewolucji światowej. W praktyce liczyli na zwycięstwo wojsk Trockiego, ale jednocześnie zwalczaali wojnę z Rosją Sowiecką, jak każdą wogóle wojnę ze stanowiska pacyfistycznego, nie czyniąc zresztą zgoła nic, by istotnie krwawym zapasom przeszkodzić. W rezultacie nie-

liśmy dziwną mieszankę hasel, nie powiązanych niczym ze sobą, hasel, za którymi nie szedł żaden świadomy, konsekwentny wysiłek woli.

W tonie odezw znać było wpływ niepoczytalnej ideologii „rozłamowców”, w wykonaniu wskazań przez siebie dawanych — wahania „lewicowców”, wszystko razem nadawało działalności komunistycznej prądywicie kameleono- nowo oblicze.

Na jesieni 1918 r. ci przenikliwi ludzie wyobrazili sobie, iż rozwój wypadków w Polsce odbywał się ma ściśle według wzoru rosyjskiego. Rząd Ludowy odgrywał tu rolę gabinetu Kiereńskiego, operatka styczniowa panów posłów Dymowskiego i Czerniewskiego zastępowała zamach Kornilowa. Konsekwentnie w lutym winna była wybić godzina bolszewickiego przewrotu. To też nasi komuniści z całą energią obalali do wspólni z narodową demokracją tow. Moraczewskiego i zdumiali się bardzo, gdy w wyniku tej działalności nie p. Marchlewski zasiadł w Pałacu Namiestnikowskim, ale zgola I. J. Paderewski.

Pocieszono się myślą, że idzie o jakies drobne odchylenie od prawowiernej drogi rozwoju. Istotnie, znaczenie komunizmu wśród robotników polskich w owym czasie niewątpliwie rosło. Socjaliści byli osłabieni skutkiem niedawnej porażki politycznej. Wybory dały zwycięstwo żywiołom prawicowym. Sejm zawiódł oczekiwania. Bojkotowa taktyka zdawała się triumfować. W dodatku wewnątrz Polskiej Partji Socjalistycznej hulala propaganda komunistycznej „opozycji”.

Wodzowie przyszłych polskich Sowietów zastosowali wtedy metodę „ćwiczeń rewolucyjnych”. Ni stąd ni zowąd problemowano strajki generalne. Próbowano wywołać zaburzenia bezrobotnych. Rozpoczęto bezwzględna, nieprzebierająca w środkach walkę ze wszystkimi, kto nie wspierał tej zabójczej dla proletariatu polityki, niszczone ze spokojem sumieniem resztki przemysłu Rzeczypospolitej. W marcu i kwietniu bezrobocie takie miały niekiedy częściowe powodzenie. Poczy-

nając od maja 1919 r. sytuacja zmienia się stanowczo na niekorzystny dla komunizmu. Kongres Krakowski P. P. S. daje zwycięstwo zwolennikom socjalizmu demokratycznego. „Opozycja” wychodzi z partii, jako drobna garstka niezadowolonej młodzieży. „Cwiczenia” dokuczają masom robotniczym do żywego. Ostaleczie wszyscy się tak przyzwyczaili do perjorycznych „strajków generalnych”, że sami robotnicy-komunistami ani myśla porzucić pracy na wezwanie własnego Centralnego Komitetu.

W gruncie rzeczy w jednej tylko dziedzinie ja częstokroć instytucja zachowała konsekwentnie „linję”: oto w zwalczaniu P. P. S. Odezwy, mowy, propaganda pokutna — wszystko było poświęcone wymyślaniu na „social-patriotów”, wymyślaniu, które stało się i które nie czyniącym najmniejszego wrażenia, culem powozem dźwięku, jak strażak.

At nadziedzi dzień wielkiej ofensywy rosyjskiej. Codzienna porcja polajanków przesłała wyszczepione. Wypadki urwały na miarę olbrzymia „godzina czynu” zapukała do wrót Polski.

Komunistom musieli zdecydować się na jakąś drogę. Albo ktoś uważał, że armie Sowiećw znieść na ostrzu swych lanc i bagnatów wyzolenie społeczne, że są sprzymierzeńcem polskiej klasy robotniczej, — a w takim razie należało wyżyć siły, by zapewnić im zwycięstwo, należało głośno wyprzeć się Opozycję, stanąć po stronie Rosji. Albo znowu, jeżeli sądzimy, iż najście obcych wojsk tylko zaszkodzi rewolucji, powinniśmy, jeżeli jesteśmy komunistami, używać motywów komunistycznych, przedewszystkiem najścię się wypowiedzieć.

Komunistyczna Partja Robotnicza Polski nie zdobyła się na uczucie i miłość postawienie sprawy. Wysłała list do Moskwy z wezwaniem, by nie szła na Warszawę; jednocześnie wszędzie na prowincji, w zajętych miejscach wójtostwa, wyciągnęło dłoń braterskie do „czterwonych” kozaków. Stanowisko naszych domorosłych zwolenników Lenina i kandydatów na Trockiego przeobraziło się w jakąś niekształtną mieszaninę ichorostwa, „neutralności” wobec wojny, sympacji do „siorów” Tuchaczewskiego i zwycięgo, mieszczanńskiego strachu przed nimi. Pp. Marchlewski, Kon i Dziurynski ugrzywali w Białymostku, a powodzeniem rolę targowicy, komunisti siedzący, następcy agitował za wstąpieniem do czerwonej armji, komunisti warszawscy trwali w gronie milczących.

Na posiedzeniu Rady Ministrów 20 września, „dyktator komunistyczny” w Polsce a może na Zachodzie. Bolszewizm europejski, zapomniałszy o wstydzie, marzył i tęsknił o chwili, gdy tłumy bezsilnych i kalmużków zaleją młodą nędzę polską. Komunisty Warszawy milczeli. Zdradzili sprawę komunizmu tak samo, jak poprzednio zdradzili Polskę. Wszak nie mieliśmy ani cienia próby jakiegos zbrojnego wybuchu, ani nawet manifestacji ulicznej. W dniach przełomowych 16, 17, 18 sierpnia komunistów jakgdyby nie było wcale. W tem tkwi ich smiertelna klęska.

Bo nie wystarczyłomniżenie, że wielu przywódców zostało uwięzionych. To nie decyduje o ruchach mas. Nie wystarczyłomniżenie, że wielu przywódców zostało uwięzionych. To nie decyduje o ruchach mas. Nie wystarczyłomniżenie, że wielu przywódców zostało uwięzionych. To nie decyduje o ruchach mas.

Za drobna zresztą garstka robotników, która szła dotychczas za Kowalskimi, opuściła ich w godzinie próby. Długotrwałe wysiłki nie potrafiły wywarć z serca komunisty — proletariatu — uczucia partyjczyny i nienawiści do obcego najazdu. Balagan programowy w samej partji dokonał rzeczy. Dziś komunisty polski przestali być postachem dla „państwa”; zaczęli amu pogardzać.

M. Niedziakowski.

Mały telefont.

„Walizy” bolszewickie.

Czeczerni uważał za stosowne odwieść rokowania pokojowe w Rydze o parę dni — a powodu szjiron, kurjerów i waliz opieczliwanych. Rząd polski upewnił się, że w Rydze wszelkie tajemnice razem z tajemnicami walizami będą zagwarantowane. Ale i tego mało było bolszewickiemu krędokowi. Przysłał on oprócz tego zdanie, wyszczególniające potrzebę zagwarantowania bezpieczeństwa osobistego nie tylko delegacji, ale zarządzi bezpieczeństwa „jej lokali i dokumentów”, a dalej bezbezpieczeństwa jeszcze i „personełu pomocniczego”. Lecz i tych wszystkich zastrzeżeń, gwarancji i upewnień mało było Czeczernowi. Po dejzawos jego, która zaiste tłumaczy doskońnię przysłowne „walizy sądzi podług siebie”, jeszcze się nie ucała. Oprócz gwarancji dla kurjerów, szjiron, waliz, ekspertów, pomocników, zażądał Czeczerni jeszcze „jednego wielkiego budynku albo kilka budynków, połączo-

nych ze sobą i stanowiących jedną całość”. I to będzie zagwarantowane, jak danoś Sapieha komisarzowi bolszewickiemu.

Gdy się to wszystko czyta, trudno oprzeć się ironji. Bolszewicy, którzy usadowili cały świat oszukać, twierdząc, że nie zagraszją Polsce, a przele ją najeżeli, którzy między 20 — 30 lipca starali się oszukać świat w sławnej sprawie radjów, bolszewicy, którzy w Mińsku stworzyli dla delegacji polskiej warunki jak najniegodniejsze, obczyli ją szpiclami, szyskanowali strażami, nie wypuszczali z domu bez sokrata, nie dopuszczali żadnych innych pian oprócz bolszewickich, krótko mówiąc, zachowali się wobec niej jak wobec więźniów, a nawet obyspali ją niktęmnie obelgami (rozkaz Tuchaczewskiego, bolszewicka prasza nińska) — dla siebie żądają jak najbardziej drobiazgowych gwarancji. Będą je, oczywiście, mieli. Nikt nie zamierza wobec przedstawicieli bolszewickich stosować sposobów, jakie oni stosują wobec przedstawicieli innych państw. Znana jest rzecza, że nawet wobec „gości” z partji socjalistycznych Europy, bolszewicy mają takie same żandarmskie manery.

Ci twórcy „nowego świata” at nazbyt często jakoś muszą czepać broń z arsenału środków, które w ciągu I i pół wieku ludy Europy z krwawym trudem, wśród zaciętych walk, podczas wielu rewolucji, wydzierali swym wiadem i rządom. Czy jest gdzie na świecie dzisiaj kraj, gdzieby pod groź kryminalu lub nawet śmierci, nie wolno było krytykować rządu? Owezem. Zapewne gdzieś w głęb Afryki wśród Kafirów. Żadne państwo kapitalistyczne w Europie nie osmieliłoby się, nawet podczas wojny, tak ograniczyć wolność obywateli, jak to czyni Republika ex-sowiećw, ex-rad robotniczych i włośczańskich.

Niewątpliwem kryterjum metody bolsze-

Z komisji spraw zagranicznych. O endeckie przewodnictwo.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych. Zwołał je p. Marszałek Sejmu, lecz nie na to, aby posłowie mogli zasiadać nad sprawami polityki zagranicznej. Nie, bo porządek dzienny posiedzenia zawierał tylko jeden punkt: Wybór prezjdujmu. A więc nie chodziło o jakąś realną potrzebę wypowiedzenia się i zajęcia stanowiska ap. w sprawie pokoju, lecz o formalność. Stronictwa sejmowe są reprezentowane w R. O. P., której Sejm powierzył własne zajmowanie się sprawami wojny i pokoju, są reprezentowane również w delegacji pokojowej, w której posłowie (z 6-tu stronictw) stanowią większość. Wobec tego codziennie, dzwaniem było zwołowanie komisji spraw zagranicznych wtedy, gdy Sejm nie obraduje, a więc nie może chodzić o przygotowanie wniosków i referatów na Sejm, co jest zadaniem komisji. Ale p. Marszałek zwołał komisję bez realnej potrzeby, na to tylko, by komisja „ukonstytuowała się” (jak wiadomo, p. Grabowski St. rzekł się swego czasu przewodnictwa nie zupełnie dobrowolnie, a za ściepą przewodniczącego tow. Daszyński jest członkiem rządu).

Na dobicie p. Marszałek w oryginalny sposób przegadł „ukonstytuować” komisję, to znaczy posadził zaowu na tronie komisyjnym zdeponowanego p. Grabowskiego. Oto niezwolnienie po otwarciu posiedzenia, nie sprawdzając wentu listy obecnych, oznajmił, że według „Kiszca” przewodnictwo ma przypaść endeckom, endeicy powołują p. Grabowskiego, czy kto jest przewodny... a więc p. Grabowski jest przewodniczącym.

P. Marszałek mówił cicho, tak że wielu obecnych zupełnie nie orientowało się, o co chodzi. Dopiero wtedy p. Grabowski zamierzał usiąść na tronie, posypali się protesty. Poseł Kurnik oświadczył, że stronictwa wobec tego, że Sejm ma, nie zdolały się porozumieć co do wyboru przewodniczącego, że w Konwencie seniorów złożono zastrzeżenie

wików był ich najazd na Polskę. Zabójczym zaś dowodem szadu, jaki opisał ich wskutek powożenia orga, szadu akurat takiego samego, jakiemu podlegają i podlegali zaborcy i nacjonalisci wszystkich czasów w chwili powożenia, była ich chęć dyktowania Polsce formy rządu i urządzeń wewnętrznych. Tak poczynałi sobie w Mińsku, tak samo we wszystkich „rewkomach”, które narzucali w różnych okupowanych przez czerwoną armję miejscowościach polskich.

To też mogą wam zdradzić, jaka to tajemnicę pragną oni ukryć w swoich szjironach, walizach i „budynkach stanowiących całość”. Co to za tajemnicę mityczną chęć zabezpieczyć przed oczyma ludzi, nad którymi — w Rydze — nie będą posiadały władzy ani ich czerezwyczajki, ani ich Chinowcy i krwawi komisarze? Ci cynicy pragnęliby ukryć przed światem fakt, który od chwili najazdu na Polskę, przenika coraz głębiej do świadomości wszystkich ludów. W tych walizach znajdują się bowiem członki trupa Idei, zabitej przez bolszewików, a w tych dokumentach opisy, w jaki sposób mordu tego dokonali, oraz dla jakich celów dokonali.

Dlatego to bolszewicy okraszają się tajemniczością nocnych piaszków i ciem. Albowiem idea, gdy ponadto idea ta zwyciężyła, jawna jest, jasna, bobaterska, słońca się nie boi i kugla się w tajemniczych unika. Idea z bolszewikami w Rosji nie zwyciężyła idea. I nie idea socjalistyczna reprezentuje Czeczerni, lecz kuglarstwo dyplomatyczne tatarskiej szkoły, podobnie jak Trocki — brutalny militarysta, a Lenin — „kaczoń naukę”, z której by pragnął zrobić „Prawdziwiennyj Wiestnik” dla socjalistów całego świata.

Zysław.

przeciwko temu, aby przewodnictwo w komisji spraw zagr. miałobaw według klucza, że stronictwo mowcy pragnęło się nad tą sprawą zastanowić.

P. Kierul postawił wniosek, aby wybór przewodniczącego odłożył do zebrania się Sejmu i porozumienia się stronictw. Aż do tego czasu w razie potrzeby sowywał ma komisję Marszałek, a przewodniczącym nastąpił wieciem poseł.

Posłowie tow. Perl, Woznicki, Stajpinski poparli wniosek p. Kierulka. Podkreślili oni niewłaściwość wybierania przewodniczącego komisji w czasie, kiedy Sejm nie obraduje, kiedy Sejm nie włożył na komisję żadnych obowiązków i kiedy komisja nie ma żadnych realnych zadań. Kłóćci chodzi tylko o to, żeby obsadzić stanowisko — ale przewodniczący, narzucony w ten sposób, będzie przewodniczącym prawicy, nie zaś całej komisji. Wybór p. Grabowskiego na przewodniczącego będzie tylko czynniakiem jażjżjżj.

Za natychmiastowym wyborem przemawiali posłowie Cichliński, Skarbek, M. Seyda, ks. Teodorowicz i... p. Dembiński z „Klubu pracy konstytucyjnej” poprzednio już biskupa Leodonowicza skaptowaw.

P. Dembiński przeważił też szale na rzecz endeckom: wniosek posła Kierulka upadł 15-tu głosami przeciwko 18-tu (cztery, Dubanowicz, Chadey, klub mieszczanśki i p. Dembiński).

Upadł również przy tym samym słoisku głosów wniosek posła Kierulka, by sprawę odesłać do Konwentu seniorów, który zdecyduje, czy wybór przewodniczącego ma nastąpić na zasadzie „klucza”, czy też przez głosowanie komisji.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania 18-tu posłów opuściło salę.

Pozostali mianowali p. Grabowskiego przewodniczącym, p. Falkowskiego (z grupy Dubanowicza) zastępcą przewodniczącego.

sposób pobito i osadzono w areszcie w Kaliszu. Brzozowskiemu Marcina, gospodarza aresztowanego pod tym samym zarzutem. Graczykz Jana aresztowano dnia 24 sierpnia, pobito w bestjalski sposób i osadzono w więzieniu.

Konarski pow. Dnia 22 ub. m. był we wal Grablinie organizator Zw. Strzeleckich, gdzie założono Oddział Zw. Strzeleckiego. Zebranie było w Winiędnego Kacprzaka w Grablinie, gm. Gosławice, do którego dnia 24-go przyjechał tajny policjant, zabrał druk Zw. Strzeleckiego, i wysłał odezwy antybolszewickie, a nawet egzemplarze tygodnika „Wyzwolenie”. Wezwaniu do sądziego śledczego w Koninie Kacprzak w obecności sądziego został zekozony przez policjantów, których nazwisk sądzia podać nie chciał — policjant mówił:

„Ty bolszewiku, bandylo, będziesz jakąś armją tworzył, (mowa o Zw. Strzeleckich), chcesz ziemię szlachycką podzielić, my was pognoimy, my wam damy jakąś partję, zebrania”.

Nie mając podstaw do aresztowania Kacprzaka puszczono, ale do domu w noc ponownie wpadła policja i scena się powtórzyła.

Wysocki Mazowiecki pow. Po wkroczeniu wojsk polskich aresztowano 8-ech gospodarzy (Zarząd Koła P. S. L. „Wyzwolenie”) nie brał oni żadnego udziału przy rządach bolszewickich, a nawet z bronią w ręku wystąpili przy odwołaniu przeciwy bolszewikom.

Jednym z nich Wondalowski Franciszek wieś Trzciny, gm. Szczępiotowo aresztowany dotychczas siedzi w więzieniu w Wysokim Mazowiecku.

Lipnowski pow. Do mieszkania p. Fedorowicza, instruktora Kolek Rolniczych, dn. 26 ub. m. wkroczyła policja i wraz z obecnym tam instruktorem Kolek Rolniczych z Warszawy, panem Zacharowem, aresztowała ich. Policja zabrała wszystkie odezwy antybolszewickie. Pan Antoni Fedorowicz i Zacharow wysłani zostali na tyły bolszewickie dla akcji zakłócenia im i mieli z sobą odezwy ze wskazaniami jak postępować przeciw bolszewikom. Jednak starosta i sądzia śledczy uznali, że należy te odezwy skonańskować, gdyż ton ich się nie podobał. Odezwy legalnie oczywiła wydane były w Warszawie.

Lomżyński pow. W Lomży pozostał p. por. Niedzielski jako instruktor działania antybolszewickiego; jako objełajny przykrywkę utworzono Komitet Rewolucyjny, jeszcze przed wkroczeniem bolszewików, a po wkroczeniu ich oświadczył, że Kom. objełajny władzę. Bolszewicy nie chcieli się zgodzić, wreszcie ulegli. Młodzie ineni osobami do Komitetu weszli ludowcy p. Jarnuskiewiczowa i Siołnicki w ścisłym porozumieniu z ppor. Niedzielskim. Po wkroczeniu władz polskich miejscowe szery N. D. z Komehdaniem Strady Obywatelskiej, Woyczyńskim, na czele kazetazowo przy wkroczeniu nowego oddziału wojska, żandarmierji czy też oficerów oddziału 11-go dają wskazania o rzekomej współdziałaniu z bolszewikami ludzi z tak zw. lewicy, a na liście niema tych którzy współdziałali z bolszewikami s własnej inicjatywy a należą do Narodowej Demokracji.

Ostrowski pow. W całym Ostrowskim powiecie odbywa się orga aresztowania, denuncjowania, której obiarą padają bez żadnych posław dzialacze ludowi — gospodarze; aresztowanych kilkadziesiąt osób. W osiatachach ugnają takie osiatach, że oskarżyciel wycałwał sympatję do bolszewików.

W Ostrowie zrobili bolszewicy wieś i kazali wybrać do zarządu powiatu ludzi, których przyniesiali do powiatu ludojci, a i szala ludoosie pronia wybranych szjiron i przed oskarżeniemi. Wybrano również Jankowskiego, właściciela drukarni i drukarni, któremu udzielo się usunąć pod protektem zajęć fachowych: Jednakże naszeli się oskarżyciele, żądający aresztowania go, gdyż jest ludowcem i to oskarżony w powiecie aresztowano również p. Janka Czesnego była anuczycielką, usunięta z posady przez reakcję, pracowniczkę kategarni, którą bolszewicy zmusili do pracy w szkolnictwie. W Czajku na dwóch synów ochotników w „Wojaku”, który odznaczony został krzyżem Virtus Militari, a jeden z nich nawet ostatnio potężył siołnicki charakterystycznie następujący list:

W obecności posła Komisa, który interweujował w tych sprawach u starosty Salingera, przyszedł zastępca starosty, Kwiecina i żądał się, że żandarmierja nie chce aresztować jeosiego z podanych przez starostę motywów, że są mu żadnych dowodów.

Prawda o Lomży.

Obszarant do głębi duszy nagana reakcją komunistycznej na wójs lewiowcy, uważamy że swój obowiązek dać świadectwo prawdy, jako uczestnicy walk o Lomżę. Gdy wojsko nasze wraz z ochotnikami zaangażowało się z wrogiem na forach wśród deszczu, trwałego prawie bez przerwy 3 dni i bez przerw, gdzie wtedy byli ludocy lomojńscy, gdzie się pozucili a mienicy, których my znamy, gdzie żnido „Kolo Polek”, które przedtem us różnych herbatach narzucali się wojsku ze swymi reakcyjno-klerykalnymi wpływami?

Nie było ich przy nas, bo oddzielali z Lom-

Prześladowania polityczne.

Na całym obszarze ziem polskich stale orga donosicielstwa i robienie porachunków partyjnych naszej reakcji, która chce zniszczyć i zdyskredytować oraz pozbyć się działaczy miejscowych, ludowych, którzy wypróbowani patjoci przeciwdziałali się każdemu dotychczasowemu najazdowi, a niektórzy, będąc pod najazdem bolszewickim, wielokrotnie z bronią w ręku lub w inny sposób przeciwdziałali najazdowi bolszewickiemu.

Kajski pow. Dnia 22/VIII odbywał się w Kaliszu Zjazd P. S. L. „Wyzwolenie” delegatów z pow. ziem Kaliskich, na którym był poseł baranowski, osób około 30-tu. Starostwo rozpoczęło dochodzenia o „nielegalnym zebraniu” (jak określa Starosta Rembowski) i jeszcze dotychczas prowadzi się ścisłe badania i nawet aresztowano 3-ech uczestników Zjazdu.

powszechnie znanych patriotów i powołanych gospodarzy;

Józefa Wojtasa, Andrzeja Bębna i Stanisława Kanię z Dobrza Wielkiego, gm. i pocz. Kalisz.

Starosta Rembowski zony aresztowanych, które się zgłoszyło o interwencję „pocięszal” że niegownie będą wieść.

Nacelnik poczty nie chciał wysłać depeszy w tej sprawie do Warszawy do prezydenta Ministrów, p. Witosa i do Zarządu Głównego „Wyzwolenia” o treści suchej z prośbą o interwencję; motywował że to depesze „bolszewickie”.

Turekto. W pow. Tureckim w dniu 13 lipca aresztowano pod nieuzasadnionym zarzutem działacza ludowego, wójta gm. Malinów, Kaspraka Józefa, którego w okroiny

stępcy przewodniczącego W. K. O. N. Satur-
mina Osiańskiego, jednogłośnie postanowili:

- 1) Wyrazić zupełne zaufanie Naczelniko-
wi Państwa i głęboką wdzięczność za jego
bezwzględne poświęcenie w celu obrony Oj-
czyzny.
- 2) Wyrazić pogardę w wszystkim, któ-
rzy intrygami dążą do zdyskredytowania Je-
go dobrej woli i ciężkiej, pełnej poświęcenia,
a bogatej w skutki pracy.
- 3) Żądać od Rady Obrony Państwa, aby
traktowała intrygantów na równi ze zdrajca-
mi i pociągała do odpowiedzialności przed
Sądą Doradczą.

Lublin.

(Korespondencja własna).

Dzięki niezłomnej pracy towarzyszy
członków Lubelskiego Robotniczego Komitetu
Obrony Kraju, zorganizowano i wysłano do bo-
ju „Robotniczy Lubelski 228 pułk”, który brał
udział w walkach przeciw Budiennemu pod
Zamościem. Obecnie Lubelski Rob. Kom. Obr.
Kraju przystępuje do zorganizowania pomocy
żywnościowej dla rodzin wszystkich lubelskich
robotników, którzy poszli bronić Niepodległo-
ści kraju. Idzie o to, aby każdą rodzinną możli-
wie zaopatrzyć w produkty na zimę, bądź przez
jednorazową pomoc w naturze—w produktach,
bądź też przez tak zwane „deputaty”. Egzeku-
tywa Komitetu Wojewódzkiego Obrony Kraju
w osobie pana Wojewody i kilku innych człon-
ków obiecali czynną pomoc finansową.

Robotnicy w Lublinie krążą się około
wznowienia pracy organizacyjnej. Mimo oszczę-
plonych sił ludzkich przez mobilizację poboro-
wych i ochotników, znajdujących się na froncie
bojowym, starzy towarzysze — weterani ruchu
robotniczego stają rażno do pracy.

Straż Obywatelska

na usługach endeckich.

Wczoraj pisaliśmy o nietrzeźwym członku
Straży Obyw. Nr. 11270, który urządził burdę
w Sali rozrywek dla żołnierza. Dziś podać mo-
żemy nazwisko tego wielkiego „patrioty”. Na-
zywa się on Jurczykowski i, jak sam oświadczył,
jest współpracownikiem godnych siebie
pism: „Dwugroszówki” i „Liberum Veto”.

Po przyprowadzeniu Jurczykowskiego do
Komisariatu IV Straży Obywatelskiej, Jurczyk-
owski oświadczył, że wszyscy, którzy przycho-
dzą do Sali rozrywek, są pacholkami żydowski-
mi. Jeden ze świadków zeznał, iż Jurczykowski
nazywał żołnierzy, którzy przychodzą do teatru,
„bolszewikami”, „Bolszewikiem” nazwał też
Jurczykowski świadka-żołnierza, który był kil-
kakrotnie ranny na froncie w walkach o wol-
ność Ojczyzny.

Najciekawszą jednak rzeczą jest propozy-
cja, jaką komendant Straży czynił świadkowi.
Proponował mu mianowicie zaniechania całej
sprawy, czego świadek odmówił, żądając aby
straż zrobiła użytek z protokołu.

Postępowaniem swoim komendant Straży
zdradził wyraźnie swoje sympatie endeckie.
Chciał widocznie osłonić swego przyjaciela
ideowego, nadużywając swego stanowiska. Za-
pytujemy wobec tego, czy Straż Obywatelska
istnieje po to, by osłaniać różne sprawki współ-
pracowników „Dwugroszówki”? A może re-
dakcja organu p. Orensteina, który jest żydow-
skiem „okiem” w „Dwugroszówce”, nasłaja
specjalnie swych współpracowników do ro-
bienia awantur w Sali rozrywek, pewna, że im
się nie stanie, gdyż są członkami Straży O-
bywatelskiej.

Żądamy wyjaśnienia, kiedy zlikwidowane
będzie to gniazdo endeckie — Straż Obywatel-
ska!

Leszcze o niedzielnych wiecach endeckich

Wczorajsza „Dwugroszówka”, zachęcona kłam-
liwym sprawozdaniem o wiecach endeckich, umiesz-
czonym w poniedziałkowej „Gazecie Warszawskiej”,
że za przykładem swej siostrzycy.

Stwierdzić należy, że wszystkie niedzielne wie-
ce endeckie świecili pustymi ławkami, z wyjątkiem
wiecu w teatrze Powszechnym, który się odbył przy
zapelnionej sali.

„Dwugroszówka” kłamie, pisząc, że słuchacze
robotnicy bez powodu „wyszli awanturę”.

Powód do tego, że jej redaktorowi nie pozwo-
lono mówić, dał on sam, rozpoczynając swoje prze-
mówienie od lekceważącego wyrażania się o Na-
czelniku Państwa w słowach: „Pewien osobnik, sto-
jący na czele Państwa...”

Jeśli p. Grabskiemu nikt nie przeszkadzał w
wygłoszeniu jego przemówienia, to dlatego, że pan
poseł, pragnąc uniknąć losu niefortunnego przed-
mówcy — dwugroszowca, miarkował się w swoim
przemówieniu.

Następnie dodać należy, że endecki przewodni-
czący wiecu nie zamykał, albowiem przed końcem
takowego zwił za wszystkimi endeckami, nie chcąc
słuchać słów prawdy o ich krepciej polityce, prowa-
dzonej na szkodę Polski przez Dmowskich, Grab-
skich i innych.

Wico na Lesznie będzie nauką dla endecków,
że wazra im urządać w dzielnicach robotniczych
wiece z zamiarem napaćdania i lżenia Naczelnika
Państwa, tow. Daszyńskiego i P. P. S.; wiecowych
kłamstw Grabskich, Staniszkisów, Lutosławskich et

consortes, wysłuchują z zadowoleniem tylko paska-
rze i tyki miejskie.

Orwica.

Bezprawne wzięcie lokalu robotniczego.

Onegdaj, 6-go września, do kuchni i herba-
ciarni robotniczej, mieszczącej się w klubie ro-
botniczym „Ferajnie” zjawiała się grupa żoł-
nierzy z porucznikiem na czele i zajęła cały lo-
kal. (Tam się również mieścili trzy związki
zawodowe).

Postępowanie to, niedopuszczalne samo
przez się, nie miało nawet gruntu formalnego,
bo nie przedstawiono nakazu pisemnego; po-
wołano się tylko na to, że „dowódca baonu ma
telefonogram od 6-go rejonu urzędu budowa-
no-kwaterunkowego”. Szef zaś Zarządu kwa-
terunkowego Komendy Miasta, major Czyżew-
ski, oświadcza, że on o tej rekwizycji nic nie
wie.

W taki to, nawet formalnie nieprawny spo-
sób, wyrzucił się na bruk takie niezbędne dla
robotników instytucje, jak jadłodajnia, herba-
ciarnia, biblioteka i związki zawodowe.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 7 września.

(P. A. T.) Komunikat Sztabu Generalnego
W. P. z dnia 7 września 1920 r.

Oddziały naszej jazdy zwycięsko powstrzy-
mały dalsze posuwanie się wojsk litewskich w
głąb kraju. W ręce nasze ponownie wpadło 200
jeńców 5 K. M., 8 kuchen polowych i 60 wozów
z zaprzęgiem.

Walki pod Ilubieszowem spowodowały
wycofanie się armii Budiennego w kierunku na
Uściług i Włodzimierz Woliński. Operujące w
tym rejonie wojska sowieckie poniosły ciężkie
straty.

Pomiędzy Karionką Strumiłową a Bus-
kiem, oddziały nasze, przeprawiwszy się na
wschodni brzeg Bugu, zajęły Jablonówkę, roz-
bijając koncentrujące się tam siły utęprzyci-
elskie. Wzięto stu kilkudziesięciu jeńców.

Kolumny bolszewickie, atakujące Busk,
Krasne i Pniatyn, w brawurowych kontrata-
kach zostały odrzucone.

Pomiędzy Chodorowem i Rohatynem trwa-
ją ciężkie walki. Oddziały nasze, które prze-
jęściowo zmuszone były wycofać się na lwią
rzeczki Świrz, przeszły do kontrataku.

Wzdłuż Dniestru spokój.
Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich.

Sztab Generalny.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 6 września.

(P. A. T.) Rząd niemiecki wystosował notę
do przewodniczącego konferencji pokojowej w
Paryżu w sprawie wypadków Górno-Sląskich.
Wychodząc z założenia, że ludności niemieckiej
na Górnym Śląsku dzieje się krzywda ze stro-
ny Polaków i że Niemcy ponieśli szkody na ży-
ciu, zdrowiu i mieniu, rząd niemiecki domaga
się utworzenia specjalnej komisji dla zbadania
wypadków górnośląskich. Komisję tę miałyby
wybrać Polska, Niemcy i główne mocarstwa
sprzymierzone. Członkami komisji miałyby być
osoby z pośród państw neutralnych, t. j. z tych,
które nie podpisywały traktatu wersalskiego.
Rząd niemiecki oświadcza przytem, że według
traktatu wersalskiego, nie może sam zarządzić
śledztwa w sprawie wypadków górnośląskich,
zaś śledztwo i sąd, przeprowadzone przez ko-
misję międzysojuszniczą na Górnym Śląsku,
musiałyby być uznane przez wzburzoną lud-
ność niemiecką za stronnicze.

Treść tej noty zakomunikował rząd nie-
miecki rządowi w Paryżu, Londynie, Rzymie,
Warszawie, oraz Stolicy Apostolskiej.

Bytom, 6 września.

(P. A. T.) Działające pisma niemieckie o-
głaszają memoriał niemieckich partji górno-
śląskich, złożony generałowi Lerond, przewo-
dzącemu Komisji koalicyjnej w Opolu. W
słowach stanowiących twierdzą Niemcy, że już
po ugodzie polsko-niemieckiej zaszły wypadki
gwałtów ze strony ludności polskiej wobec
Niemców, przyczem brali w nich udział rów-
nież żołnierze francuscy. W dalszym ciągu za-
rzucają Niemcy wojskom francuskim, że mimo
rozkazu komisji koalicyjnej, nie przeprowadzi-
ły rozbrojenia ludności polskiej, tak, że zape-
wnienia Komisji, dane Niemcom, nie zostały
spełnione.

Przedstawiciele Niemców występują dalej
przeciwko rozporządzeniu międzysojuszniczej
komisji, mocą którego sprawy rozruchów pu-
blicznych, przestępstw prasowych, oraz niele-
galnego posiadania broni, podlegać będą nad-
zwyczajnemu sądowi koalicyjnemu w Opolu.
Niemcy usiłują udowodnić komisji, że sąd ten,
przy obecnym swym składzie osobistym i wo-
bec nieznanymi stosunków na Górnym Ślą-
sku, nie będzie w możności przeprowadzić nale-
żytego śledztwa, a co za tem idzie wydać spra-
wiedliwego wyroku.

Memoriał przestępcę komisję, że stronni-
cze postępowanie wojska francuskiego i nie-
właściwe przeprowadzenie sądu nad winnymi,
spowoduje dalsze wypadki, Niemcy twierdzą,
że Polacy zamierzają wydać nowe „powsta-
nie” i że ma ono wybuchnąć najdalej 18-go
września. W końcu apelują Niemcy do komisji
o energiczne wystąpienie przeciwko uzbrojo-
nym jeszcze rzekomo Polakom, o przeprowadze-
nie śledztwa i sprawiedliwy sąd nad win-
nymi, oraz grożą, że w razie przeciwnym, lud-
ność niemiecka musiałaby zwątpić w opiekę
prawa i chwycić się samoobrony. z

Bytom, 6 września.

(P. A. T.) Fakt, że nota rządu niemiec-
kiego do prezydenta konferencji pokojowej w
sprawie zajść na Górnym Śląsku wysłana zo-
stała w tym samym dniu, w którym przedsta-
wiciele partji niemieckich na Górnym Śląsku
wystąpili z memoriałem do przewodniczącego
komisji międzysojuszniczej w Opolu, wskazuje
na porozumienie niemieckie w tym kierunku.
Tak też jest w istocie. Przedstawiciele górno-
śląskich partji niemieckich wezwani zostali w
zeszłym tygodniu do Berlina, gdzie zdali sprawę
z wypadków górnośląskich i ugody z Polakami.
Spotkali się oni z ogólną naganą i zarzutem, iż
stochórzli, wchodząc w układy z Polakami. Naj-
więcej niepodobało się rządowi w Berlinie to,
że komisja międzysojusznicza zarządziła, iż
sprawy, dotyczące rozruchów, rozstrzygać bę-
dzie sąd koalicyjny, a nie sądy pruskie. Oko-
liczność, że Niemcy przepowiadają rzekome no-
we powstanie Polaków, wskazuje na to, iż ze
strony partji niemieckich przygotowują się no-
we awantury, co do których miarodajne czyn-
niki polskie są już od kilku dni poinformowa-
ne i przeciw którym powzięły odpowiednie kro-
ki zabezpieczające

Polska--Ententa--Rosja.

Nowy Jork, 6 września.

(P. A. T.) (Havas) Według „Heralda”, ra-
da ambasadorów będzie zastanawiała się w
tym tygodniu nad sprawą nowej pomocy dla
Polski.

Poldnu, 6 września.

(P. A. T.) (Radjo). Rada robotnicza za-
stanawiała się wczoraj nad polskimi rokowa-
niami pokojowymi i postanowiła, by w interesie
obu stron, t. j. Polski i Rosji był obecny na
ryskiej konferencji Adamson Purzell, jako
przedstawiciel angielskiej partji pracy.

Londyn, 7 września.

(P. A. T.) (Havas). W Portsmouth otwar-
to kongres tradenionistów. Deputowany Tho-
mas uzasadnił utworzenie rady akcji, której ce-
lem jest uznanie pełnej niezawisłości. Polski i
utrzymanie stosunków pokojowych z Rosją.

Paryż, 7 września.

(P. A. T.) (Havas). „Excelsior” donosi,
że przedmiotem obrad Milleranda i Giollittiego
będą sprawy polskie. Premierzy rozważą ró-
wnież projekt rządu belgijskiego, dotyczący
zwrotu dzieł sztuki wywiezionych z Francji i
Błgii.

Sprawa zatargu polsko-litewskiego

Horsea 7 września.

(P. A. T.) (Radjo). W sprawie zatargu
polsko - litewskiego, który przestał być sporem
o granice i nabrał znaczenia światowego, sły-
chać, że różne rządy dokładają wszelkich sta-
rań, aby konflikt załagodzić i że jest nadzieja
pokoju zatargu.

Z konferencji bałtyckiej.

Libawa, 6 września

(P. A. T.) (Radjo). Bałtycka konferen-
cja odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie pod
przewodnictwem Ulmanisa. Przyjęto konwen-
cję, odnoszącą się do nabycia praw obywatel-
skich, oraz uchwalono utworzyć stały organ Ra-
dy pełnomocników państw bałtyckich z siedzi-
bą w Rydze. Prezes Ulmanis zamknął konfe-
rencję przemową, w której podkreślił polity-
czne znaczenie konferencji dla państw konfe-
rujących, które się z sobą porozumiały i zrea-
lizowały swoje dążności do utworzenia unji
państw bałtyckich. Zastępca Polski, prof. Ka-
mienicki, odpowiadając, dziękował za gościn-
ność, poczem wiceprezes Meierowicz wskazał na
odbycie się mającą niebawem w Rydze konfe-
rencję pokojową.

Ryga, 26 sierpnia.

(P. A. T.) (Spóźniony). Na konferencji
bałtyckiej, przy dyskusji nad sprawą dopusz-
czenia przedstawicieli Ukrainy i Białorusi na
konferencję, polscy delegaci oświadczyli się za
dopuszczeniem jednych i drugich. Przedstawi-
ciele Ukrainy zostali dopuszczeni, natomiast
przedstawiciele Białorusi postanowiono więk-
szością głosów nie dopuścić do udziału w kon-
ferencji.

Sprawa internowanych w Niemczech bolszewików.

Paryż, 7 września.

(P. A. T.) (Havas). Na konferencji am-
basadorów, która odbyła się dziś po południu
pod przewodnictwem Paleologue'a, rozważano
żądania niemieckie w sprawie utworzenia w
Prusach Wschodnich specjalnej straży dla do-
zoru nad bolszewikami, internowanymi w
Niemczech. Konferencja przygotowała odpo-
wiedź odmowną, wobec tego że Niemcy posia-
dają dostateczną ilość środków do stworzenia
odpowiedniego nadzoru nad internowanymi.
Nadto konferencja postanowiła dać odmowną
odповідź na notę niemiecką, domagającą się

wysłania specjalnej komisji neutralnej dla zbó-
dania spraw Górnego Śląska.

Z konstytuancy lotewskiej.

Ryga, 25 sierpnia.

(P. A. T.) (Spóźniony). W Konstytuancy
rozpoczęły się obrady nad reformą rolną.
Kwestjami spornymi są przedewszystkiem:
sprawa pozostawienia dotychczasowym więk-
szym posiadaczom ziemskim tego maksimum
ziemi, jakie przysługuje włościanom, a następ-
nie sprawa odszkodowania. Socjaliści wypo-
wiadają się przeciw odszkodowaniu i za zu-
pełnem zlikwidowaniem większej własności
ziemskiej, oraz atakują ostro gabinet Ulman-
isa, spodziewając się obalić go przy tej sposo-
bności. W razie zawarcia kompromisu, pole-
gającego na przyznaniu odszkodowania z po-
zowaniem jednak większych posiadaczy pra-
wa do maksimum ziemi, gabinet pozostanie
przy władzy.

Rokowania estońsko-lotewskie.

Ryga, 26 sierpnia.

(P. A. T.) (Spóźniony) Lotwa i Estonia,
niezadowolone z wyroku sądu rozjemczego w
sprawie Walku, postanowiły zawiązać ze sobą
bezpośrednie rokowania, mające na celu ure-
gulowanie granic. Zmiana granic dotyczyć bę-
dzie tylko szczegółów. Rokowania rozpoczną
się w dniach najbliższych.

Bolszewicy o ruchu rewolucyjnym we Włoszech.

Wiedeń, 7 września.

(Telegram własny).

W kołach komunistycznych niesłychanie
żywo interesują się ruchem rewolucyjnym we
Włoszech.

Wskazówki i żądania trzeciej międzynaro-
dówki, skierowane pod adresem włoskiej par-
tii socjalistycznej, przesłano dziś drogą radjo-
telegraficzną, są b. znamienne. Wskazują, że
ruch rewolucyjny we Włoszech słabnie.

Międzynarodówka moskiewska żąda od
włoskiej partji, aby ta wszystkie wysiłki swe
skierowała w kierunku zagwarantowania re-
wolucji włoskiej powodzenia; zarzuca socjali-
stom włoskim, że dzięki niezdecydowanej po-
stawie partji, tolerowaniu w partji czynników
raczej drobnomieszczkańskich, niż socjalistycz-
nych — masy robotnicze tracą zaufanie do par-
tji, rzucają się w objęcia anarchistów. Partja
już nie kieruje masami, ale masy popychają
partję.

Partja włoska nie potrafiła również przy-
ciągnąć i podporządkować swym wpływom
politycznym związków zawodowych, które
tkwią w „złotej amsterdamskiej międzynaro-
dówce zawodowej”.

Trzecia międzynarodówka żąda od wło-
skiej partji kategorię usilnym usunięciu z partji
żywiół liberalno - burżuazyj-
nych oraz nawiązania ścisłego kontaktu z
związkami zawodowymi.

Ruch rewolucyjny we Włoszech.

Rzym, 6 września.

(P. A. T.) (Havas) Sytuacja pozostaje nie-
zmieniona, mimo wysiłków ekstremistów, aże-
by przyspieszyć i uczynić ogólnym ruch. rozpo-
częły w fabrykach metalurgicznych. Robot-
nicy kontynuują pracę o tyle, o ile ona jest mo-
żliwa wobec odmowy współpracy ze strony
techników. Wedle „Matin”, we wszystkich fa-
brykach, zajętych przez robotników, funkcyjnu-
ją rady robotnicze. Robotnicy obawiają się tyl-
ko interwencji siły zbrojnej. Urzędy i biura fa-
bryczne oświadczyły się za właścicielami i o-
puszczy fabryki.

W Irlandji.

Poldnu, 6 września.

(P. A. T.) (Radjo). Z Belfastu donoszą,
że rząd nie przyjął propozycji unionistów, któ-
rzy ofiarowali się utworzyć w Ulsterze ochotni-
czą gwardję cywilną w celu utrzymania por-
ządku.

Berlin, 6 września.

(P. A. T.) (Radjo). Paryski „Journal” do-
nosi z Londynu: Bonar Law oświadczył gene-
ralnemu sekretarzowi związków robotniczych,
który domagał się zwolnienia burmistrza m.
Kork, że uwolnienie to jest niemożliwe, ponie-
waż sprawiedliwości musi się stać zadość.

Napad na fińskich komunistów.

Wiedeń, 7 września.

(P. A. T.) Biuro Koresp. donosi z Mo-
skwy: D. 31 sierpnia wtargnęły silnie uzbro-
jone bandy fińskie do sali posiedzeń cen-
tralnego komitetu fińskich partji komun-
istycznej w Petersburgu i zastrzeliły 7 członków
tej partji. 9 osób zostało ciężko rannych. Ban-
dy zostały rozbrojone i aresztowane. Śledztwo
przeprowadzi komisja nadzwyczajna pod prze-
wodnictwem Dzierżyńskiego.

Dnia 14 Sierpnia w ataku pod Dubienką poległ śmiercią bohaterską

WACŁAW DROJOWSKI

Major Wojsk Polskich,

Dowódca 207 kresowego pułku im. St. BATOREGO, Pomocnik Szefa Wojsk, Instytutu Nauk.-Wydawniczego, Członek Komisji Weryfikacyjnej, b. oficer i Brygady, Więzień Benjaminowa.

Niechże utuli Go do snu wiecznego ukochana ziemia Polska, której najlepszym był synem.

Towarzysze broni i koledzy.

S. + p. Major Wacław DROJOWSKI

Dowódca 207 Kresowego p. p. im. Stefana Batorogo, Zastępca Szefa Wojsk, Instytut. Nauk.-Wydawn., były oficer i Brygady, b. oficer 6-go p. p. Legionów Polskich,

przeżywszy lat 33, zginął śmiercią bohaterską dnia 14 sierpnia roku 1920, prowadząc do ataku na moście pod Dubienką.

Ku uczczeniu pamięci, wielkiej miary człowieka, gorącego patrioty-bohatera, który idee wolności nad wszystko i życie własne ukochał i od zarania poświęcił je walce o wolność umiłowanej ojczyzny, — odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 10 września, t. j. w piątek o godzinie 10 rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

O czym zawiadomiam osieroconą przez ukochanego męża ŻONA

dnia 9 b. m., o godz. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie w Zw. Metal., Leszno 53. Na porządku dziennym sprawa umowy z kolonami przemysłowców. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Z. P. M. S. Zarząd odda wara. wrywa wszystkich członków i sympatyków Z. P. M. S., którzy w najbliższych dniach przybyli do sekc. Zw., Al. Jerolimskie 56, pokój Nr. 6, w celu dokonania rejestracji.

Dr. Jelnicki chor. skórne i wener. Roentgen. Marszałkowska 113. Tel. 103-61. 10-1 i 5-7 panie 1-2 6877

Kronika.

Endecka gospodarka w Pożyczowej Kasie Oszczędności odbija się w bezwzględny sposób na szerokich masach najbardziej uposażonych: wdowach, emerytach i sierotach. Pan Linde, uniwersalny genjusz endecki, spożywszy na łonie natury aż w Ojcowie z P. K. O. zawiesił samowolnie jej czynność, bo od 4 przeszło tygodni ta publiczna instytucja przestała faktycznie funkcjonować. Obecnie w Krakowie, — a przypuszczalnie należy, że i w całym państwie — żaden emeryt, ani wdowa, którzy pobierali swe świadczenie za pośrednictwem P. K. O. — nie otrzymali na 1 września r. b. ani feniga! Co to znaczy dla tysięcy rodzin, żyjących tylko z emerytury, i mówić nie trzeba.

Kiedy wreszcie skończy się ta niesłychana gospodarka p. Lindego? Kiedy Prezydium Rady Ministrów, do którego P. K. O. należy, odwoła kasę do Warszawy, zostawiając jednakże bohaterskiego jej obrońcę na dobrze zasłużonym spoczynku w Ojcowie?

Wyjaśnienie urzędowe. Z powodu artykułu „Robotnika” z dnia 27 ub. m. pod tytułem „Nowy zamach na urzędników”, Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje:

Zwrot trzy-miesięcznej zaliczki, wypłaconej w przewidywaniu ewakuacji Warszawy, dotyczy wszystkich funkcjonariuszy państwowych w Warszawie, którzy zaliczki pobrali, a nie tylko urzędników Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i naukowców. Projekt zarządzenia zwrotu nie wyszedł z Ministerjum Oświaty.

Sól w wolnym handlu. Komisarz Ministerstwa Aprobizacji m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że na zasadzie decyzji p. Ministra Aprobizacji sól może być nabywana bez ograniczeń w wolnym handlu.

Kupcy soli (specjaliści), Stowarzyszenia, Związki i t. p. mogą nabywać sól w ilościach wagonowych w P. U. Z. A. P. P., na mocy zezwolenia Komisarza Ministerstwa Aprobizacji, które należy uzyskać.

Ceny na sól wyznaczone przez P. U. Z. A. P. P. są następujące:

Hurtowo za pud.: Ciechocińska mk. 140, bocheńska mk. 101,50, wielicka II gat. mk. 82,50.

Detalicznie za funt: Ciechocińska mk. 8,80, bocheńska mk. 2,75, wielicka II gat. mk. 2,25.

Niezależnie od tego Magistrat m. st. Warszawy wydaje sól na karuki normalne.

Zniesienie zakazu sprzedaży alkoholu. Komisarjat Rządu zawiadamia niniejszem, że zakaz sprzedaży napojów alkoholowych z dniami 7 września r. b. zostaje cofnięty.

Mąka zamiast chleba. W punktach sprzedaży artykułów kontyngensowych, w których znajduje się mąka pszenna amerykańska, otrzymywać można zamiast chleba w ilości 3 funtów mąki zamiast 3 funtów chleba. Mąka pszenna sprzedawana jest, jak dawniej po mk. 5 za funt. Sprzedaż mąki odbywa się bez względu na numery kart.

Węgiel. W dniu 14 b. m. upływa termin realizacji kuponów Nr. 10, 11 i 12 karty drzewnej oraz kuponu Nr. 1 karty opalowej. W dniu 9 b. m. rozpoczyna się realizowanie kuponów Nr. 13, 14 i 15 karty drzewnej, przyczem na każdy z tych kuponów składki wydawać mają po 2 pudy węgla grubszego — po mk. 28 za pud. Kuponów te realizować można łącznie lub oddzielnie, stosownie do życzenia kupującego.

Składy paszarskie. W ubiegłym tygodniu dzienniki podały kilka wiadomości o wykurciu



S. + p.

Stanisław Krzaczyński

Szef Zandarmerji Polowej Macz. Dow. W. P. (Szt. Gen.)

urodzony dnia 15.IV.1886 w Kamienicy Podolskiej zginął dnia 2 września 1920 r. tragiczną śmiercią podczas obżadku służbowego w nurtach wezbranej Wisły pod Modlinem.

Nabożeństwo żałobne za spójki zmarłego odbędzie się dnia 9 września 1920 roku o godz. 11-ej przed południem w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

Naczelne Dowództwo W. P. (Szt. Gen.)



S. + p.

Stanisław Krzaczyński

Dowódca Zandarmerji Polowej

urodzony dnia 15.IV.1886 w Kamienicy Polskiej zginął dnia 2 września 1920 roku podczas podróży inspekcyjnej tonią w wezbranych nurtach Wisły pod Modlinem.

Tracąc w s. p. smarym najlepszemu Dowódcę i towarzysza oficerowie i żołnierze Zandarmerji polowej uwiadomają krewnych i znajomych, że nabożeństwo żałobne za duszę s. p. zmarłego odbędzie się dnia 9 września 1920 r. o godz. 11 rano w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej.

Oficerowie i żołnierze Zand. Pol.

Robotniczy Komitet

Obrony Niepodległości.

Robotnicy 1, 2, 3, 4, 15 kompanii i pułku obrony Warszawy otrzymują zaświadczenia o zwolnieniu w czwartek, o 10 rano, w lokalu R. K. O. N., Jerolimskie 56.

Ogólne zebranie R. K. O. N. odbędzie się w czwartek, o godz. 5-ej po poł. w lokalu O. K. R.-u. Przewodniczący wszystkich wydziałów winni przybyć bezwarunkowo.

POKWITOWANIA.

Na gospodę żołnierską:

Ol. p. Perla mk. 100.
Ol. p. Młodzianowskiego mk. 1000.

Z życia partji.

Komitet kolejowy. W czwartek, dn. 9 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu O. K. R., odbędzie się posiedzenie egzekutywy komitetu kolejowego P. P. S.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, dn. 9 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy o g. 6 wiecz.

Międzydzielnicowa. Konferencja kobiet odbędzie się w czwartek, dn. 9 b. m., o godz. 6 wiecz. w

lokalu O. K. R., Al. Jerolimskie 56. Sprawy bardzo ważne. Wszelkie towarzyski proszone są o punktualne przybycie.

Dzielnica Praska. W czwartek, dnia 9 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu własnym, Kepna 15, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Praskiej z komitetem dzielnicy i mężami zaufania fabryk. Na porządku obrad sprawy polityczne i kasy chorych.

Towarzysza, przybyłemu z Rosji jest bardzo potrzebne cywilne ubranie, a nie mając środków je kupić, zwraca się do towarzyszy i sympatyków o zofiarowanie mu takowego i złożenie w redakcji „Robotnika”.

Z życia robotniczego.

Robotnicy Wydział Wychowania Dziecka i Piekiel nad niem. Najbliższe zebranie. Zarządu odbędzie się we czwartek, dn. 9 września, o g. 5-ej w lokalu „Robotnika”, Wawicka 7. Sprawy b. ważne. Uprasza się o punktualne przybycie.

Bazność fabryki wojskowej! Sekretariat Rady del. fabr. niniejszem komunikuje, by Delegaci w sprawie asygnaat niezwłocznie zwrócili się do Urzędu gosp. na Pradze.

Sekretariat Zw. Metal., Leszno 53, zawiadamia członków zarządu, iż w środę, dnia 8 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie zarządu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Bazność! Delegaci i mężowie zaufania wszystkich fabryk i warsztatów metalowych! W czwartek,

przez władze śledcze olbrzymich składów paskarskich.

Urząd walki z lichwą i spekulacją stwierdza najszybciej, że „wykryte“ składki są mu znane od dawna i znajdują się pod stałą kontrolą i że oprócz wyszczególnionych już w pismach składów, pozostałe jeszcze do „wykrycia“ kilkanaście składów bankowych i przeszło 70 składów firm ekspedycyjnych, zawalonych obecnie towarami, które to składki były przez Urząd walki z l. i sp. w bieżącym roku rewidowane w 120 wypadkach celem wykrycia nielegalnie sprzedawanych lub sprowadzanych towarów, jakoteż dla ujawnienia handlu „nieuczynkowego“ lub magazynowania.

Olbrzymie nagromadzenie towarów w składach tłumaczy się ważnymi powodami, w każdym jednak razie jest niepożądane, karaniem jednak może być tylko w tych wypadkach, gdzie można wykazać zamiar spekulacyjny. Gdzie jednak towar leży dlatego, że mimo najlepszych chęci zbyć go nie można, tam o karygodności nie może być mowy.

Z tego powodu część spraw obecnie „wykrytych“ składów została już przez Urząd walki z l. i sp. umorzona, inne są przedmiotem dochodzenia według powyższych zasad.

Wyroki sądu doraźnego. Sąd polowy Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawskiego jako lotny Sąd Doraźny zasądził:

1) Wyrokiem z daty Kaluszyń, dnia 31 sierpnia 1920 r. cywilnych: Gryziak Szula, Popowski Szlejme, Sternberga Szula, zamieszkałych w Kaluszyń, za zbrodnię zdrady stanu z art. 108 ust. I i II p. 1 P. K. K.

2) Wyrokiem z daty Mińsk Mazowiecki, dnia 3 września 1920 r. cywilnych: Puchniewskiego Konstantego, Kiełaka Michała, zamieszkałych w Mińsku Mazowieckim, za zbrodnię zdrady stanu z art. 108 ust. I i II p. 1 P. K. K.

wszystkich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyroki powyższe zostały po zatwierdzeniu przez właściwego Dowódcę w odnośnych miejscowościach wykonane.

Warszawa, dnia 7 września 1920 r.
Dowódca Okręgu Generalnego Warszawskiego

Z Loterii Państwowej. Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej komunikuje, że ciągnięcia V klasy I-szej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej odbędą się publicznie w dniach: 13, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 30 września, 1, 4, 5, 8 i 9 października 1920 roku o godz. 9-iej rano w Warszawie przy ul. Nowy Świat Nr. 67 (Kasyno urzędników państwowych) wobec Komisji rządowej przy współdziałaniu i pod kontrolą dwóch obywateli miasta, w tym jednego reagenta, przez Prezydenta miasta wyznaczonych.

Wsypanie do jednego z kół loteryjnych zwłoków z wygranymi, oznaczonymi w planie gry, odbędzie się w sobotę, tj. dnia 11 września 1920 r. o godz. 9 rano w lokalu powyżej podanym.

(m) Lichwa wojenna. W celu racjonalnego i energicznego zwalczania lichwy wojennej, na mocy rozporządzenia p. Gubernatora Wojskowego z dnia 24 p. m., został utworzony specjalny wydział „Wydział zwalczania lichwy wojennej“, zgodnie z regulaminem z dnia 28-go sierpnia roku bieżącego doniesienia o przestępstwach, związanych z lichwą przyjmowane będą przez komisariaty policyjne, okręgowego biura Straży Obywatelskiej, przez okręgowy Urząd Walki z lichwą i spekulacją i przez miejskich komisarzy handlowych. Doniesie-

nia te mogą być ustne lub pisemne i winny zawierać: imię i nazwisko, zajęcie i dokładny adres donoszącego, ewentualnie świadków. Przyjmujący doniesienia funkcjonariusza, spisuje odpowiedni protokół, przy czym ustala tożsamość osoby pokrzywdzonej, ewentualnie świadków.

Protokół ten należy przesłać niezwłocznie do Okręgowego Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

W związku z powyższym, Komendant policji polecił wszystkim podwładnym sobie organom policji jaknajenergiczniej współdziałać z rzeczonym Wydziałem we wszystkich wypadkach wykroczeń przeciwko lichwie wojennej.

Harcie samochodowe. Samochód Nr. 1517 firmy „Fiat“, należący do pierwszego garażu autokolumny, prowadzony przez szofera, Antoniego Ałczaka, najechał na ul. Brackiej na Kazimierza Hallkiewicza, zamieszkałego przy ul. Koszykowej Nr. 43 m. 51. Poszukiwanemu złamano lewą rękę, oraz prawa pocięzono. Po nałożeniu opatrunku w szpitalu Ujazdowski, przewieziono go na własne żądanie do mieszkania własnego.

— Samochód wojskowy Nr. 4 Polskiej Kolumny Sanitarno-Wojskowej, prowadzony przez szofera Stanisława Wyszyńskiego najechał na rogu ul. Nalewek i Gesiej na Władysława Lichlepszta zam. w domu Nr. 48 przy ul. Marszałkowskiej, który otrzymał kilka ran w głowę. Wezwany lekarz pogotowia, po opatrunku, odwiózł go do domu.

— Samochód wojskowy Nr. 310339, na placu Wareckim najechał na dorożkę Walentego Wojciechowskiego, zam. przy ul. Wołowej Nr. 20, potłukł dorożkę i poranił dorożkarza. Szofer, wykraciwszy samochód, zbiegł.

(m) Wypadek samochodowy. Przy zbiegu ulic Pięknej i Kruczej, samochód wojskowy Nr. 6470, należący do Ministerjum Spraw Wojskowych, prowadzony przez szofera Stefana Ungiera, najechał na dorożkę Józefa Korpińskiego, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej Nr. 60, w której siedzieli Paulina Męczyńska (Bożena Nr. 5) i Gabriela Patocka (Al. Ujazdowska Nr. 36). W czasie zderzenia samochodu z dorożką, pasażerki i dorożkarz wypadli na bruk. Męczyńska i dorożkarz nie odnieśli szwanku, natomiast Patocka uległa pocięzzeniu, wobec czego, na własne żądanie, przewieziono ją do mieszkania.

(m) Oszustwo. Jan Gont, zam. we wsi Wierzbnik, gm. Ożarów, zameldował, że padł ofiarą oszustwa na sumę 14000 mk. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że winnymi oszustwa są dwie żydówki: Krajdla Fiszman vel Fiszer i Dwojra Migdal, kilkakrotnie karane sądownie za kradzieże. Migdal przyznała się do winy i została uwięziona.

Z sądów.

Ze spraw „paskarskich“.

Od chwili wydania groźnego dla lichwiarzy miejscowych i pozamiejscowych t. zw. paskarzy żywnościowych — rozporządzenia gubernatora wojskowego o lichwie wojennej — pracownicy sądu doraźnego ledwie nadążyć mogą szybkiemu tempu, w jakim gromadzą się doziemnie prawie dochodzenia przeciwko tym stu generis wyzyskiwaczom.

Są to przeważnie sprawy, wytaczane, jak dotąd, przeciwko drobnym plótkom paskarskim, których chciwość ogranicza się na mniejszej lichwie, z „grubych ryb“ zaś ani jeden jeszcze szczupak nie dostał się na wędkę, dzięki snac subtelnej, więcej ostrożnej działalności, wymykającej się z pod szujnego oka śledczego. Świadomi rzeczy jednak utrzymują, że daje się już zauważyć pewna powściągliwość w podbijaniu cen.

Ubiegłej niedzieli wzmiankowaliśmy o skazaniu 4-ch kupców na 4-letnie ciężkie więzienie, a oto już wczoraj zasiadło na ławie oskarżonych 4-ch no-

wych oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za artykuły żywnościowe, wbrew nowemu rozporządzeniu, a więc: za pół funta kiełbasy 80 mk., za pół funta słoniny 80 mk., gdy cena maksymalna za cały funt jest 36 mk., za kwartę mleka 16 mk. w miejsce 10-ciu i t. p.

W liczbie oskarżonych przeważały handlarce w wieku starszym, a jedna z nich nawet z górą lat 72 liczyła, to też niektóre wyroki zapadały z uwzględnieniem okoliczności łagodzących przy wymiarowaniu kar.

Obrona przeważnie usiłowała dowieść, że nie było zlej woli ze strony oskarżonych, że często zachodziły „pomyłki“ lub nieznośność czy całkowita nieświadomość grożącej odpowiedzialności.

Na uwagę jednego z obrońców, że przy wykryciu przestępstwa ujawnia się „własność“ osób do tego nie upoważnionych, prokurator Tuz (z Biadli) oponuje: nie „własność“ tu zachodzi, lecz wypełnienie koniecznego obowiązku, ciążącego na każdym obywatelu — gdy chodzi o pomoc przy zwalczaniu zbrodniczej lichwy.

Sąd doraźny, złożony z przewodniczącego, sędziego Gumieńskiego i sędziów pp. Straszewicza i Kulikowskiego, tudzież pełniący obowiązki sekretarza p. Mińskiej, w obecności prokuratora Tuza, ogłosił wyrok, skazujące 62-letnią Julię Laskowską, 72-letnią Franciszkę Paprocką i 62-letnią Mariannę Czachórkę, na 4 lata ciężkiego więzienia ze wszystkimi skutkami prawnymi, na opłatę kosztów sądowych i na poniesienie kosztów ogłoszenia niniejszego w 3-ch pismach miejscowych.

Uwzględniając okoliczności łagodzące, jako to: starsy wiek, niekaralna przeszłość, brak opieki ze strony synów już to znajdujących się na wojnie, już to zmarłych podczas wojny i t. p. — Sąd postanowił przedstawić przez ministra sprawiedliwości do łaski Naczelnika Państwa wyroki powyższe z prośbą o zamianę kar: Laskowskiej na 2000 mk. grzywny lub 6 miesięcy więzienia i Paprockiej — na 8 miesięcy więzienia całkowitego.

Łaski tej nie zastosowano atoli do Czachórkowej, skazanej na bezwzględne ciężkie więzienie w ciągu lat 4-ch.

Wyroki w sprawach tych są ostateczne i apelacji nie podlegają, stąd ów płacz i lament po kazdem ogłoszeniu wyroku.

Z Mezyby wczorajszych oskarżonych sąd uwolnił tylko 25-letnią Wiktorję Łuczak, w imieniu której przemawiał adw. Łabędki.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś „Cyganka“.

Teatr Romantyczny. Dziś „Lilla Weneda“ Słowackiego.

Teatr Polski. Dziś i dni następujących „Wesele Fonia“.

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku“.

Teatr Mały. Dziś i jutro komedia amerykańska „Klaudjusz“.

Teatr żołnierza polskiego, Śniadeckich 5. W środę, 8 b. m. artyści-żołnierze grają dwa razy. — Pierwsze przedstawienie o g. 4 po poł., a drugie o 8-iej wiecz. Na pierwszym przedstawieniu zostanie odegrana aktualna sztuka w 1 akcie ppot. Przybrowskiego p. t. „Łazik“. Wieczorem zaś W. Horowicza „Bolszewicy idą“. Przedstawienie rozpocznie koncert orkiestry St. Namysłowskiego.

Najtańsze „Zródło Polskie“.

Marszałkowska 93,

telefon 231-66 i 244-66. 6858

Czynne od 9 rano do 5 pp. (bez przerwy).

POLECA:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Ocet. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Słodziki. Oleje jadalne. Olej mineralny. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolorjane. Mydło do prania Nr 1 — 32. — i wszystkie dodatki do prania. Pastę do chwiania. Szuwaks. Świece. Zapalki. Smarowidło do wozów w beczkach od 3 pudów.

Ceny hurtowe.

Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Tydzień Polski

wyzedł Nr 21

TREŚĆ: Leon Kozłowski O pokój z Rosją i Ukrainą. — Jerzy Kurnatowski Wielka Litwa. — Wincenty Rzymowski Skazańcy historii. — Obserwator O propagandzie zagranicznej. — L-r z prasy włoskiej. — Leon Papczowski: Przemiany w gospodarstwie strukturze Rosji bolszewickiej. — Jak Francja na nas patrzyła. — Z obcego piśmiennictwa.

FABRYKA

Kapeluszy Damskich

Etrat i Kajman, Bielańska 18, tel. 232-34

zaopatrzyła swój fabryczny magazyn w duży wybór jesiennych i zimowych fasonów ostatnich modeli i poleca się Sz. Klijehteli.

UWAGA! Przyjmuje się również kapelusze do przełasonowania.

POńczOCHY po mk. 12
damskie po mk. 28
SKARPETKI po mk. 12
męskie po mk. 16
DZIECIĘCE DUZE po mk. 13
Hurtownikom rabat
Wielki wybór różnych gatunków i kolorów wyprzedaje.
Tłomackie 2 m. 17, tel. 302-49 (róg Bielański) od 11 do 6-iej.

Dr. Ludwika Ukraińczyk
choroby kobiece i akuszerja.
Chłódna 22, do 9 r. i od 4-5 pp. Tel. 267-86. 6511

Dr. Sebastian ANSZER
b. starszy ordynat, szpit. Wenerj skóry, piciowe.
Królewska 29a od 6 1/2 — 7 1/2. Tel. 145-44.

HERBATA
Zadajcie wszędzie
Wyborową aromatyczną herbatę
w opakow. Nr. 18 i Nr. 30
Specjalnie dla amator. Nr. 18
firmy
polskiej i chrześcijanskiej:
Krajowa Hurtownia Herbaty
dawn. T-wo M. Szumilin
Hurtowa sprzedaż
w Warszawie
ul. Miodowa 19, tel. 206-69.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ
u „Leonara“
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. rotusz. Mk. 25.
12 " " " 40.

Dr. Jan Alapin
b. star. ordyn. szpit. S-go Łazarza.
Chor. wencryczne i skórne Królewska 31, tel. 49-44. 6860

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Obrączki, ślubne złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje naprawy tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Śniocza 21, m. 23.

12, 14, 18 marek pończochy i damskie, dziecięce duże 18 mk. Tłomacka 2 m. 17, tel. 302-49.

Poszukuje pokoju z kuchnią i starsze małżeństwo. Zgłoszenia telefon 167-68.

Potrzebna dziewczynka do dziecka. Marszałkowska 147, m. 14.

*) Wielki wybór najpiękniejszych złotych i zimowych. Ceny niskie. Hoza 54-2 telefon. 121-71. 6871

Zgubiono paszport na imię Chaima Judni Wroclawskiego. S-to Jerska 42.